

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn.  
miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranica zł. 3.50.

## Wolność czy swawola.

Obejmując ster rządu zapowiedział premier Sławoj-Składkowski w Sejmie, że nie jest zwolennikiem krępowania swobody w wymianie poglądów, że nie uważa zatem konfiskat prasowych za drogę wskazaną.

Nie jest to stanowisko czemś nowym i niezwykłym w naszych stosunkach. Śmiało możemy powiedzieć: jeśli choćby spojrzymy na to, co się dzieje u naszych sąsiadów, na wschód i na zachód od nas i jeśli porównamy swobodę, jaką u nas cieszy się prasa najrozmaitszych kierunków, ze stanem, jaki tam panuje — to naprawdę nie możemy mówić o krępowaniu prasy w wolności wypowiedzenia poglądów... Już choćby z tej przyczyny, że tam na zachód i na wschód od nas, prasa, której poglądy nie są identyczne z panującym reżimem, nie jest wogóle tolerowana, nie istnieje...

To też stanowisko, zajęte przez szefa rządu, odzwierciedla postawę, jaką wobec prasy i jej roli informatora opinii publicznej, zajmował obóz prorządowy, bynajmniej nie krępujący publicystyki — o ile wprost nie godziła w interes Państwa — w swobodzie wypowiedzania najrozmaitszych poglądów.

A teraz — stwierdziwszy że zasadnicze stanowisko — spojrzmy jak w praktyce wygląda ta swoboda, do czego jej pewna — i to bynajmniej nie mała — część prasy używa.

Ustalmy więc wiązankę faktów — i to tylko z ostatnich czasów.

Na ławie oskarżonych siedzi szantażysta. Taki sobie zwykły niebieski ptaszek, co to łatwowiernych nabierał na forszę, podając się bądź za „legjonistę”, bądź za „redaktora”. Trafił wreszcie do więzienia, gdzie posiedzi przez półtora roku. Ale jak w pismach, które z umniejszania wielkości Wskresziciela Polski przez dziesiątki lat robiły intratny proceder, zatytułowane zostało sprawozdanie z procesu pospolitego rzezimieszka? Sążniami literami wydrukowanof „Szofer Marszałka Piłsudskiego”. Ze nigdy nim nie był, że to przewodzący niezbitnie wykazał — cóż to przeszkadza? Zawsze smaczek tkwi w tem zestawieniu: łobuz z pod ciemnej gwiazdy na ławie oskarżonych i... nazwisko Marszałka Piłsudskiego.

Albo inna wiadomość. Były premier Janusz Jędrzejewicz jako wybitny działacz społeczny zajmuje również stanowisko prezesa Ligi Popierania Turystyki. I pewnego dnia pojawia się w jakimś piśmie — by oczywiście nazajutrz obiecać całą skonfederowaną — o ile chodzi o kalamje osobistej natury — prasę, od endeckiej po socjalistyczną, rawelacja: p. premier Jędrzejewicz pobiera z kasy Ligi co miesiąc 2.500 zł. Naturalnie z tej wiadomości niema ani krzty prawdy: stanowisko jest honorowe i oczywiście niepłatne. Ale ktośby czytał potem sprostowania? Dla tysięcy czytelników faktem jest: Jędrzejewicz... placówka społeczna... i 2.500 zł. miesięcznie...

Inna znów wiadomość. Pewnego pięknego dnia lipcowego zjawia się na pierwszej stronie organu, specjalizującego się w szerzeniu panikarskich nastrojów, artykuł, opatrzony w olbrzymimi czcionkami wybitny tytuł: „Zwyżka cen węgla i żelaza?”, a pod nim: „Sensacyjne pogłoski w sferach gospodarczych”. Cel jest wyraźny... Chodzi o wytworzenie sugestji w społeczeństwie, że idzie fala drożyzniana. Ba, nazajutrz pojawia się w tem samym piśmie, również na naczelnym miejscu i również drukiem, narzucającym się każdemu: „Czy będzie redukcja płac urzędników państwowych?”, wraz z gotowem już wyliczeniem: obniżka wyniesie około 13 proc... Cel również jasny... Chodzi o zgalwanizowanie opinii wśród warstwy urzędniczej, że grozi jej dalsza obniżka pborów. Oczywiście w tem wszystkim żdźbła prawdy nie ma, ale trik się zupełnie udał; wbito klin w świat urzędniczy i każe mu się już teraz martwić wiadomością, wprost z palca wysaną.

Ważymy znów inny fakt. Ministerstwo oświaty przyznaje corocznie 2 publicystom stypendia naukowe na wyjazd zagranicę, każde po 1800 zł. Wniosek stawia zarząd Związku Dziennikarzy Polskich, a ministerstwo przeważnie zatwierdza te propozycje. I oto publicysta, który w bieżącym roku otrzymał to stypendium, idzie do kasy, zgarnia 1.800 zł. i... tego samego dnia pisze do swego pisma „sensację”: szef Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów przeciwstawił się udzieleniu stypendium panu X. z tej tylko przyczyny, że p. X występuje publicystycznie przeciw reformie rolnej... Oczywiście wszystko od a do z zetgane. Żaden szef prasy nie odbierał, wypłaconego już zresztą stypendium. Cała wiadomość jest płodem fantazji nie tyle bujnej ile perfidnej.

Czy mamy mnożyć dalsze przykłady? Nie trudnooby to nam przyszło, gdyż każdy dzień, każda lektura tego typu pism, wnosi coraz to nowe i coraz bardziej koszarne.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, czym jest wolność prasy, wolność krytyki. Bynajmniej nie jesteśmy zwolennikami represyj w tej dziedzinie, ani nie zachwycamy się białymi plamami w pismach, temi śladami czerwonego ołówka w ręku cenzorów. Sądzimy, że walka ideowa, zmaganie się przekonań, stanowi ważny czynnik zarówno wuświadomieniu społeczeństw, jak i w kontroli życia publicznego.

Ale to wszystko, czego jesteśmy świadkami: ten duch zniewagi, ten zupełny brak poczucia odpowiedzialności w szerzeniu najzwyklejszych kłamstw, to wkroczenie plotką i insynuacją w życie prywatne ludzi, jedynie dlatego, że zajmują wybitne stanowiska i są przeciwnikami politycznymi, to wieczne podsuwanie niskich pobudek w każdym działaniu każdego odpowiednie-

go człowieka i to szerzenie atmosfery defetyzmu i niewiary w społeczeństwie — wszystko to niema nic wspólnego z informowaniem i kształtowaniem opinii publicznej, nic wspólnego z właściwą rolą prasy.

To też zapytać się trzeba; Gdzie granica między rzeczową krytyką a prostą kalumnją? między poważną publicystyką, a zwykłą łobuzerską? między występowaniem w imię takich czy owakich poglądów lub

doktryn, a szermowanie najordynarniejszym kłamstwem?

Tu już o swobodzie prasy, o wolności krytyki mówić przecież nie sposób.

Tu bowiem poczyna się dziedzina, którą znamionuje zwykła kolizja z prawem, z dobremi obyczajami, z moralnością w życiu publicznym.

Tu mamy do czynienia z nadużywaniem prasy dla celów, nie wspólnego z jej istotnymi zadaniami nie mających.

## Premier Składkowski przeciw oszczerstwu.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się z poniższym apelem do uczciwej prasy bez różnicy przekonań politycznych:

### Nadużycie słowa drukowanego.

W mojej dziewiczej mowie sejmowej nowego premiera otworzyłem ramiona do prasy.

Liczyłem na obopólną dobrą wolę. Liczyłem na krytykę pociągnięć rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacji.

Pierwszy miesiąc było dobrze. Wiadomo, miesiąc miodowy. Prasa, naogół bez różnicy zabarwienia politycznego, krytykowała poczynania rządu w sposób dosyć obiektywny.

Już jednak w połowie miesiąca czerwca zaczęły ukazywać się kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie rządu i jego pracy oraz zanieczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce. Łatwo wierność pewnych części społeczeństwa okazała się nie o wiele mniejsza od cynizmu kłusowników słowa drukowanego. Uczciwa prasa, bez różnicy przekonań politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców, wykorzystujących po swojemu „wolność słowa”, straciła na swej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.

Przyznaję, że konieczność wymyślenia kłamstw jest pokrępowującym dowodem, że rzeczywistość prac rządu nie jest znów taka zła.

Klasycznym przykładem usiłowań zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez rząd.

Biłoto, które zdziera rząd z pojedynczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmazać na całe życie Polski, wołając: „Oto w jakiej atmosferze żyjemy”. Wara od takiego stawiania kwestii.

Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta, nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć.

Rząd, który miałby nadużycia na swem sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie. Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinii i bezwzględnie, czystymi rękami wykorzenia nadużycia, aby uzdrowić atmosferę życia Polski.

Tępiąc niemilosiernie wszelkie nadużycia, bez względu na ich pochodzenie i na osoby, które ośmielają się je popełniać, nie mogą popłazać nieuczciwości słowa drukowanego.

Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuję do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa jako broni w życiu politycznym.

Będziemy mieli taki poziom moralności publicznej i politycznej, jaki sami stworzyć zdołamy.

Wzywamy do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinię społeczną.

Będę walczył o dobre imię życia publicznego w Polsce i czystość atmosfery uczciwej pracy rządu. Nie poprzestaną na konfiskatach.

Ostrzegam, że gdy nie pomogą inne środki będą winnych oszczerczych artykułów i notatek — wysyłał do Berezy.

(—) Sławoj-Składkowski  
Prezes Rady Ministrów  
i minister spraw wewnętrznych.

## STRAJK ZAKOŃCZONY.

Na prowadzonych przez Zarząd Miejski robotach publicznych został wywołany strajk, trwający blisko 2 tygodnie. W ubiegły poniedziałek, strajk ten został zakończony bez rezultatu, wszyscy robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

Jaki jest rezultat strajku?

Ten, że ludzie stracili kilkanaście dni, wyczerpali swoje słabe siły,

obozując dzień i noc na ulicach. Należałoby zapytać, kto ponosi za to odpowiedzialność za lekkomyślne wywołanie strajku?

Roboty publiczne — to specjalna forma pomocy bezrobotnym, mająca na celu ulżenie ich ciężkiej doli. Każdy uczciwy człowiek zgadza się z tem, że zarobki na tych robotach są skromne, ale i wydajność pracy minimalna.

(Dokończenie na str. 3-ej)



## Święto Żołnierza Polskiego w Pabjanicach.

Pabjanice wraz z całym krajem obchodziły Święto Żołnierza Polskiego w dniu 15 sierpnia r. b. I chociaż Komitet rozporządzał zaledwie paru dniami na zorganizowanie uroczystości, wypadła ona b. ładnie i okazała.

Już dnia poprzedniego udekorowano w godzinach wieczorowych domy flagami, szereg firm i instytucji iluminowały swoje gmachy.

O godz. 10-ej dnia 15 sierpnia odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mateusza, na które przybyli przedstawiciele władz z prezydentem p. Futymą na czele, delegacje organizacji ze sztandarami, straż pożarna i t. d.

Po nabożeństwie odbyła się defilada. Defiladę w zastępstwie starosty powiatowego przyjął prezydent p. Futyma. Po defiladzie wszystkie poczty sztandarowe ustawiły się wokół pomnika. Na placu zebrało się około 3 tysięcy osób. Do zgromadzonych ze stopni pomnika wygłosił przemówienie kierow. szkoły p. Józef Sajda. Mówca w mocnych i pięknych słowach scharakteryzował potężny wysiłek całego narodu w r. 1920, którego re-

zultatem było największe w dziejach naszych zwycięstwo. Genjalny wódz i zespolenie wszystkich sił narodu — oto tajemnica tej siły granitowej, o którą rozbiły się szeregi wielokrotnie silniejszego od nas wroga.

Wskazując na zbrojącą się od stóp do głów Europę nawoływał mówca do zjednoczenia narodu około dzieła budowy potęgi Rzeczypospolitej.

Wspomnieniem bohaterów pabjanicznych i wzniesieniem okrzyku: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezyd. Prof. Ignacy Mościcki, Armia Polska i jej Wódz Gen. Rydz-Smigły, niech żyją!” zakończył p. Sajda przemówienie, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Uczestnicy uroczystości przyjęli również odczytaną przez mówcę następującą treść rezolucji:

„Pamięci poległych w boju o niepodległość i bezpieczeństwo granic Rzeczypospolitej, wszystkim, którzy w dobie wielkiej próby dziejowej godnie wypełnili swój obowiązek, przedewszystkiem zaś pamięci Wielkiego i Zwycięskiego Wodza, Józefa Piłsudskiego, który szeregi pracującego ludu polskiego poprowadził do zwycięstwa — składamy wyrazy kornego hołdu, chyląc głowy przed ich dziejową i nigdy niezapomnianą zasługą.

Wzmoczenie siły i obronności Państwa Polskiego wymaga, by Państwo to szło zawsze i stale po linii wszechstronnego rozwoju wszystkich sił wewnętrznych Narodu. Stąd też stwierdzamy, że Polska musi być oparta o zdrowe zasady demokratyczne, zapewniające warunki wewnętrznego ładu i porządku oraz poszanowania potrzeb i praw najszerzych mas chłopskiej inteligencji i robotniczej ludności Państwa. Hasłem naszym w stosunkach wewnętrznych musi być sprawiedliwość społeczna, jako podstawa porządku i siły Państwa.

Stwierdzamy, że nigdy nie dopuścimy do tego, by plóg obcego najeźdźcy worał się chociaż w jeden zagon ziemi polskiej. Stwierdzamy wreszcie, że jak w roku 1920, tak w każdej chwili, kiedy zajdzie tego potrzeba, na zew Ojczyzny staną miljonowe szeregi polskich mas ludowych, umięjących bronić niepodległości i siły Państwa Polskiego”.

## Jak się buduje w Pabjanicach.

W numerze 33 „Gazety Pabjanickiej” poruszona została sprawa zabudowy peryferij naszego miasta.

Celem omówienia w najogólniejszym zarzysie tak ważnego zagadnienia, dotyczącego nie tylko zabudowy miasta, ale i sposobu budowy domów oraz prac przygotowawczych, jak również wyjaśnienia, jak istotnie przedstawia się ta kwestja u nas — kreślę poniżej swe uwagi.

Panuje zwyczaj i przepis na zachodzie, że nie wolno budować domów na ulicy nieuregulowanej i nieurządzonej, a więc najpierw jest wybudowana ulica z chodnikami, założone oświetlenie i później zaczyna się zabudowę.

U nas dzieje się inaczej — odwrotnie: najpierw buduje się domy, a następnie po długich latach przystępuje się do budowy ulic. Miasta nasze są za biedne, aby mogły przygotować tereny pod zabudowę; jesteśmy świadkami jak zabrukowane się ulice zabudowane już w 50 proc. i więcej i wtedy dopiero przygotowuje się należyte oblicze całości.

Miasto nasze posiada plan zabudowy uchwalony przez Radę Miejską w grudniu 1935 r. i podług tego planu postępuje zabudowa; są dzielnice gdzie określona jest zabudowa willowa np. ul. Chłodna, Moniuszki pod parkiem i t. p.; są dzielnice zarwanej zabudowy z określeniem ilości pięter, dzielnice przemysłowe i t. d.

Projekty budowlane rozpatrywane są na Komisji z udziałem przedstawicieli miasta, którzy mocno interesują się sposobem zabudowy nie tylko centrum miasta ale i peryferij.

Nigdy jeszcze nie kwestjonowano i odrzucano tyle planów, jak w roku bieżącym, a to z tej racji, że zamierzenia prywatne kolidowały z planem zabudowy lub sam projekt naruszał wątpliwości.

Nikt nie zdaje sobie sprawy, ile trzeba mieć zdrowia, aby niejednokrotnie wytłomaczyć budującemu, że projekt jego jest nieodpowiedni, źle rozwiązany lub bez wyrazu. Wina tu jest tych, co źle radzą, a jeszcze większa tych, co budując nie kierują się do fachowców, bo to za drogą by kosztowało; udają się oni do niefachowców, niepowołanych i za te same pieniądze, jakie wzięłyby specja-

lista-inżynier, zostają często nabierani, otrzymując tandetę.

W samej zabudowie pewnych dzielnic mogą powstawać budowle nasuwające zastrzeżenia, np. obok 2 piętrowego domu buduje się parterowy budynek i odwrotnie.

Jeżeli jest to dzielnica domów 2 piętr. trudno zmusić budującego, aby wybudował 2 piętra skoro jego stać narazie na parter; niewyklucza to rozbudowy w dalszych latach. Tak samo może się zdarzyć, że w dzielnicy zwartej zabudowy buduje ktoś połowę domu, ma jednak możliwość na dalszą rozbudowę.

Jeżeli kogoś interesuje sposób zabudowy miasta i załatwianie spraw, związanych z tym zagadnieniem, chętnie mogą służyć informacjami.

Tak samo mogą służyć wskazówkami każdemu przed opracowaniem i złożeniem projektu, aby nie narażał się później na zarzuty.

Twierdzenie o dzikiej zabudowie jest niesłuszne i nie oparte na faktach. Jeżeli gdzieś powstaje samowolna budowa lub niezgodnie wznoszona z zatwierdzonym planem, w myśl nowych przepisów obowiązujących od stycznia 1936 r., zostaje ona zapieczętowana, a właściciel zobowiązany jest do zastosowania się do wymaganych przepisów. Oczywiście, duża w tem wina jest budujących, którzy często za podszeptem ludzi złośliwych, starają się zaskoczyć władze licząc się z tem, że później jakoś się sprawę załatwi.

Tylko przy dobrej woli i zrozumieniu ogółu można tworzyć miasta, które wyglądem zbliżą nas do miast innych krajów.

inż. S. Kowalski.

### Z Koła Pabjaniczian w Warszawie.

Dnia 15 sierpnia r. b. w Zabiem-Słupce, z inicjatywy i staraniem Zarządu Koła Pabjaniczian w Warszawie, na terenach prywatnych jednego z obywateli Zabiego, odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Tadeusza Kościuszki.

W uroczystości wzięły udział delegacje placówek Inspektoratu Górskich Rejonów Harcerzy na Hucul-szczyźnie, miejscowa ludność huculska i inteligencja.

Podniosły nastrój, jaki cechował przebieg uroczystości, wywarł na zebranych głębokie i niezatarte wrażenie.

## Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

## POTĘPIAMY.

W jakiej kuchni ten smakowity kęs usmazono, czyje ręce dostarczyły soli i pieprzu — to jest w gruncie rzeczy obojętne; faktem jest, że pewnego pięknego poranku zaprezentowano go wszystkim smakoszom, lubującym się w pinkaterjach gastronomiczno-politycznych.

Na łamach śląsko-korfantowej „Polonji” i gmerającego we wszelkiego rodzaju plotkach politycznych „Gońca Warszawskiego” ukazuje się pewnego dnia smaczny kęs, który oczywiście nazajutrz swoim czytelnikom prezentuje — kłóży inny! — skwapliwie każdy wyrób z kuchni endeckiej przetrwający „Robotnik”.

Oto — słuchajcie, słuchajcie; i ty, paniusiu, w przerwie między flirtem a brydżem chłonąca pikantne plotki, i ty przy czarnej kawie w cukierni nad Sodomą i Gomorą współczesnej Polski rozdierający szaty Katonie, i ty bajczaro przy maglu, opowiadając podsłuchane „rewelacje” z życia tych z pierwszego piętra od frontu:

Minister Bek nabył w Juracie na Helu wspaniałą, komfortową willę! Zapłacił gotówką 120.000 zł.

— Moja pani, moja pani... skąd on na to wziął pieniądze?

— Hm, hm, panie dobrodzieju, to coś bardzo podejrzane...

— Niby to urzędnik, człowiek o stałych poborach, a skąd do niego tak wielkie kapitały?

Ludziska z lubością spożywają ten smaczny kęs, zachłystują się pikanterją „faktu”, który przecież musi być faktem, jeśli „stoi” czarno na białym i w „Polonji” i w „Gońcu” i w „Robotniku”.

Tymczasem wszystko od a do z, od chwili w Juracie na Helu do tych stąd w dziesięciu tysięcy zł., wyłożonych gotówką na stół — wysrane z palca, poprostu: zelgane. Gabinet ministra spraw zagranicznych ogłasza właśnie, że minister Beck „żadnej willi nie nabywał i nie miał zamiaru nabywać”.

Oczywiście temsamem sprawa jest załatwiona. W puszczanej przez plotkarską prasę wiadomości niema cienia prawdy, jak cienia prawdy nie było w poprzednich tego rodzaju „informacjach” na temat zakupionych rzekomo przez ministra Becka majątków. Informacjach, które pisma, lubujące się w podobnego gatunku plotkach, musiały później prostować. Jak cienia prawdy nie było w szepcanych na ucho i nawet w prasie kolportowanych „wiadomościach” o jakichś mitycznych kapitałach, lokowanych zagranicą.

Zdawałoby się, że poprzednie stwierdzenia prawdy powinny wystarczyć. Tak jednak nie było. Plotka znów poszła w ruch. Doczekała się więc katerycznego i niedwuznacznego sprostowania.

Ale czyż szkoda wyrządzona i osobie i urzędowi, temsamem została naprawiona? Bynajmniej: kłamliwa wieść dotarła tam, gdzie potem prawda nie dochodzi. Kłamliwa wieść ma bowiem zawsze tę cechę, którą starożymskie przysłowie określa: odważnie miotać oszczerstwa, boć zawsze coś do nich przylgnie...

A o to przecież tej części naszej prasy chodzi, która w zupełnym braku poczucia odpowiedzialności uprawia systematyczną metodę szkolenia, zniesławiania, podsuwania najniższych pobudek i prywaty ludziom, stojącym na widoku opinii publicznej, reprezentującym władzę państwową.

Z tem zjawiskiem spotykamy się, niestety, od chwili wskrzeszenia własnej państwowości. Zakusy oszczercze nie zatrzymały się nawet przed osobą pierwszego Naczelnika Państwa i zmagającego się z wrogiem zewnętrznym Naczelnego Wodza. Czyż nie pamiętamy owych „insygniów koronnych”, tajemniczo „ukrytych” bezpośrednio po wskrzeszeniu Polski, lub tego „dru tu telefonicznego, biegnącego z Belwederu do Moskwy”?

Od tej chwili nie było może ani jednej osobistości w Polsce, która znajdowała się w orbicie Wielkiego Wodza, ani jednego dygnitarza

państwowego, wyszłego z obozu niepodległościowego — któregooby nie próbowały zniesławiać, jako człowieka, część prasy, mająca tupet mienić się „narodową”, prawić wciąż morały, a bezustannie popisywać się plugawą plotką lub niezwyklejszym kłamstwem.

Rozumiemy dobrze walkę o zasady ideowe, o poglądy polityczne, o ten czy inny kierunek działania publicznego.

Ależ czy ta walka musi się toczyć przy wtrące ohydnych plotkarstwa, perfidnych kalumnij?

Czyż w walce tej nie winna być uszanowana godność osobista strony przeciwnej?

Czy do „wychowania narodowego”, do podniesienia poziomu życia publicznego przyczynia się to wieczne czerpanie w kadzi błota, by z takiego materiału czynić grudy, rzucane pod nogi przeciwników politycznych?

Czy nie następuje tu raczej zapaskudzenie atmosfery fetorem, który w społeczeństwie niweczy zdolność rozróżniania między dobrem a złem?

Istnieje niemieckie przysłowie: „Der Schelm denkt wie er it”. Łobuz myśli o innych wedle tych stopni oceny, które się do niego samego stosują. Myśli o ludziach wedle siebie samego. Przysłowie to głosi prawdę. Tylko człowiek moralnie znieprawiony lubuje się w podsuwaniu innym niskich pobudek, tylko człowiek przeżarty prywatą wietrzy ją u innych.

Tak jest pewnością z tą orgją kalumnij, zniesławiających plotek personalnych, jaka stała się specjalnością pewnego gatunku naszej prasy.

Ludziom o intencjach czystych, ludziom idei i głębokiego poczucia odpowiedzialności w gruncie rzeczy te orgje paszkwilanckie nie szkodzą. Ale są szkodnictwem społecznym. Znieprawiają dusze ludzkie. Zatrują atmosferę naszego życia publicznego.

I dlatego muszą się spotkać z bezwzględnym potencjowaniem ze strony ludzi przyzwoitych i czystych.

H. W.



## Tygodniowe wiadomości z kraju.

**Gen. Gamelin** — szef franc. sztabu gener., po złożeniu hołdu prochom marsz. Piłsudskiego w Krakowie i zwiedzeniu Sowińca oraz miasta Krakowa, w dniu 17 b.m. wieczorem wyjechał przez Wiedeń do Paryża. Wizyta ta poruszyła całą prasę zagraniczną, szceg. niemiecką. Wódz naczelny gen. Rydz-Smigły wyjeżdża w pierwszej połowie września do Francji na wielkie manewry.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się nowe rozporządzenie w sprawie paszportów zagranicznych. Paszport taki z jednomiesięcznym terminem ważności kosztuje obecnie 80 zł., przedłużenie na każdy miesiąc kosztuje również 80 zł. Za paszporty zbiorowe, każda wpisana doń osoba płaci tylko 25 zł. Rozporządzenie to ważne jest od 21 sierpnia rb.

## Na marginesie książki M. Makówny Początki ludowego szkolnictwa rolniczego w Królestwie Polskim.

Jako odbitka ze Spółdzielczego Przeglądu Naukowego ukazała się praca Marii Makówny „Początki Ludowego Szkolnictwa Rolniczego w Królestwie Polskim“. Dziś, gdy szkolnictwo rolnicze stoi na dość wysokim poziomie, bowiem omal każdy powiat posiada szkołę rolniczą męską, lub żeńską, nie przyjdzie na myśl, jakby można się było obejść bez tych szkół. Oczywiście dziś jest taki stan, gdyż możemy swobodnie sobie pozwolić na kształcenie.

Niestety pod zaborem było inaczej i o każdą drobnostkę trzeba było zawzięcie i uparcie walczyć. To samo dotyczyło i szkolnictwa rolniczego ludowego. P. Makówna przedstawia nam w swej pracy ogrom mierzalnej i usilnej pracy pierwszych pionierów wiedzy rolniczej na wsi. W pracy swej przedstawia nam, jak na początku XIX stulecia wzmogło się w narodzie „poszukiwanie dróg i metod uświadczenia i podniesienia kulturalnego wsi“.

Wskazuje więc nam, w jaki sposób dążono do tego uświadczenia wsi pod względem narodowym, społecznym i gospodarczym. Następnie wysnuwa genezę powstania szkół rolniczych, a wreszcie opisuje powstanie i rozwój pierwszych szkół rolniczych Pszczelina i Kruszynka.

Przedstawia nam więc z jednej strony trudności, jakie piętrzą się przed pionierami tego ruchu p. Dziubińską i innymi, a zapałem i energią, z jaką wzięła się do pracy młodzież wsi z drugiej strony.

Warto aby książka ta znalazła się w bibliotekach wiejskich, bowiem poznanie historii szkół rolniczych przez naszych rolników wzmocni u nas świadomość i poczucie narodowe, tudzież zahartuje do dalszej walki o swoje lepsze egzystencje oraz potęgę naszego państwa.

J. Klimek.

## Odnoviony lokal cukierni Jaworskiego.

Pabjanice posiadają zbyt małą ilość kawiarni, dysponujących odpowiedniejszymi lokalami. To też z zadowoleniem należy powitać zabieg znanej w Pabjanicach cukierni p. Jaworskiego około odpowiedniego urządzenia swego lokalu, który został gruntownie przebudowany i znacznie rozszerzony.

Czystość, ładne urządzenie, no i doskonałe wyroby cukiernicze niewątpliwie przyciągną się wybitnie do dużej frekwencji gości, tembardziej, że cukiernia ta będzie zaopatrzona bogato w dzienniki i tygodniki.

## Strajk zakończony.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Na pracy tej nikt nie zarabia, a fundusze, to grosz publiczny, z wielkim wysiłkiem składany przez wszystkie warstwy społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie przez świat pracy. To też zastosowana forma strajku nie znajduje żadnego rzeczowego i moralnego uzasadnienia. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że robotnik rolny za bardzo ciężką pracę przy koszeniu otrzymuje 2 zł. dziennie.

Przykro jest o tem pisać, ale w każdej tego rodzaju sprawie potrzebna jest pewna uczciwość. Mówmy so-

bie prawdę w oczy. Jeżeli istnieje możliwość zwiększenia zarobków na robotach publicznych, to napewno można to osiągnąć i bez strajku. Zarząd miejski składa się przecież z samych przedstawicieli świata pracy, a nawet zasiadają w nim przywódcy ruchu robotniczego, których zapewne nie można podejrzewać o to, by nie chcieli polepszenia bytu robotnika, ale „z próżnego i Salomon nie naleje“.

Niechże ten strajk będzie przestrogą na przyszłość.

Stefan Ilski.

## Wielkowiejskie chodniki.

Zewnętrzny wygląd miasta, jego estetyka i higiena uzależnione są w pierwszym rzędzie od rozplanowania ulic i ich budowy. Ulice szerokie, proste dają możliwość odpowiedniego podziału ich na jezdnie, chodniki, trawniki, umożliwiają swobodę ruchu, oraz pozwalają nowoczesnie zbudować chodniki i jezdnie.

Nasze miasto znajduje się pod względem rozplanowania ulic w dość dobrej sytuacji. Trudno jednak było przekonać dawniejsze zarządy miejskie, aby odpowiednio i nowoczesnie urządziły ulice.

Z prawdziwym zadowoleniem należy stwierdzić, że obecny zarząd miejski wchodzi pod tym względem na właściwą drogę — zaczyna urządzić Pabjanice zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami. Poza szeregiem prac, wykonanych w okolicy pięknego starożytnego zamku, przystąpiono do urządzenia ul. Zamkowej. Na pierwszy plan poszły chodniki i trawniki. Te ostatnie otrzymały ładne betonowe obramowanie, a w bieżącym tygodniu przystąpiono do układania na odcinku t. zw. alejek szerokich nowych chodników. Nie małe trudności wypadło pokonać, bowiem według obowiązujących przepisów u nas budowa chodników należy do właścicieli posesyj, a między nimi znajduje się

jeszcze spory procent takich, którzy w swoim egoistycznym zasklepieniu nie chcą zrozumieć, że Pabjanice nie mogą zadowolnić się chodnikami metrowej szerokości i zbudowanymi z kocich łbów, a pragną mieć szerokie chodniki z płyt betonowych. Zarząd miejski w odniesieniu do ulicy Zamkowej poszedł na pewne ustępstwa, co z uwagi na zbyt szerokie chodniki uważa należy za słuszne, mianowicie właściciele domów zakupią tylko płyty, a zarząd miejski ułoży je na swój koszt. Należy się spodziewać, że pozostałych paru właścicieli, których w tej chwili nazwisk ujawniać nie będziemy, a którzy do tej pory nie wyrazili zgody na zakupienie płyt, pójdzie śladem większości swoich sąsiadów.

Posesja przy ul. Zamkowej przynosi znacznie większe dochody, niż w innym punkcie miasta, muszą więc czasami być i większe wydatki. A wreszcie zarząd miejski posiada środki przymusu.

Tak czy inaczej, za parę tygodni deptak nasz generalny stanie się podobnym do stołecznego krakowskiego przedmieścia, a władze miejskie rozumną i celową gospodarką zjedną sobie będą coraz to większą sympatię mieszkańców.

## Oddłużenie pracowników ubezpieczalni.

Ubezpieczalnie społeczne otrzymały polecenie z Warszawy przygotowania wykazów stanu zadłużenia pracowników Ubezpieczalni.

Zarządzenie to jest wynikiem akcji oddłużenia pracowników ubezpieczalni, jaka rozpoczęta została na polecenie p. wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego na skutek konferencji delegatów pracowników. Pierwsze regulacje oddłużeniowe mają się rozpocząć już w dniu 1 września r. b.

Zadłużenie w stosunku do instytucji ubezpieczeniowych winno być rozłożone na 60 rat płatnych w okresie 5 lat.

Na spłatę zadłużeń prywatni urzędnicy mogą pobierać w instytucjach kredytowych i spółdzielczych długoterminowe pożyczki. Oddłużenie obejmuje również wszelkie areszty na pensje.

Pozatem wykupione zostaną po

cenach emisyjnych pożyczki państwowe. Pracownicy, mający wyroki sądowe i areszty na pensjach, mogą spłacać areszty komorników obligacjami pożyczek państwowych.

Pracownicy ubezpieczalni, jak wiadomo nam, domagając się dalszych ulg, twierdzą, że największą bolączką jest zadłużenie prywatne.

Następnie pracownicy domagają się ulg podatkowych od uposażeń oraz całkowitego zniesienia t. zw. podatku komisarycznego w Ubezpieczalniach, który wynosi 4 i 8 proc. poborów miesięcznych.

W sprawie tej odbędzie się raz jeszcze konferencja z udziałem p. min. Jastrzębskiego.

Zarządzenie dotychczasowe ministerjalne posiada już moc obowiązującą i od dnia 1 września począwszy, pracownicy ubezpieczalni mogą przeprowadzać transakcje oddłużeniowe.

## Z RYDZYN.

W sobotę, dnia 15 b.m. na placu Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabjanicach zebrały się drużyny strażackie z okolicznych wsi, poczem udały się do kościoła Sw. Mateusza na nabożeństwo.

Następnie wzięły udział w ogólnej defiladzie przed pomnikiem Niepodległości w defiladzie, jaka miała miejsce z okazji „Cudu nad Wisłą“ i dorocznego „Święta Żołnierza“.

Brać strażacką udała się stąd do Rydzyn. Na majdanie ustawiono się w czworobok, gdzie w obec-

ności władz i zaproszonych gości przemówił do straży prezes p. Dąbrowski K. Po nim komendant straży p. Papiewski S. odczytał krótkie sprawozdanie, dotyczące działalności i rozwoju straży w okresie 10-lecia. Po przemówieniu p. Petrykowskiego Z., który z ramienia p. starosty reprezentował władze państwowe, prezes powiatowy O.S.P. p. Michalski rozdał dyplomy za wysługę lat członkom straży rydzynskiej.

Dyplomy otrzymali: pp. komendant straży Papiewski S. za lat 15,

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Z Londynu wystartowało 4 lotników Polaków do Hiszpanji na czterech samolotach 3-motorowych typu Fokker. Dwa z nich uległy katastrofie pod Biarritz, pilot jednego z nich kap. rez. Kazimierz Lasocki, został zabity, pilot drugiego, K. Czarkowski-Golejewski uległ niezbyt groźnym obrażeniom. Czynniki urzędowe polskie traktują wyprawę tę, jako inicjatywę prowantną.

W Wierchosławicach w dniu 15 b.m. podczas zjazdu chłopskiego, włościanie napadli na poster. służby śledczej, niebezpiecznie go pobili, a potem usiłovali podpalić posterunek policyjny, w którym tenże zdołał się schronić. Śledztwo objęło badanie i b. marsz. sejmu Macieja Rataja, który tam przemawiał. Prasa podaje, że wezwania p. Ratajowi wręczono w restauracji na przyjęciu po krwawych zajęciach, gdzie był obecny korespondent sowieckiej agencji T.A.S.S. oraz prasy żydowskiej.

W Hiszpanji wojna domowa toczy się z niesłychanym okrucieństwem, szceg. ze strony wojsk rządowych, które użyły nawet już gazów trujących. Pomimo to, wojska powstańcze przybliżają się do Madrytu, który spodziewają się zdobyć w ciągu 10 dni. Z powodu ostrzelania przez krążownik rządu hiszpańskiego „Libertad“ poza obrębem wód hiszpańskich parowca niemieckiego „Kamerun“ i przeprowadzenia na nim rewizji, rząd niemiecki wysłał do rządu hiszpańsk. b. ostrą notę.

Proces terrorystyczny w Moskwie toczy się przeciwko wybitnym trockistom Zinowjewowi, Kamieniewowi i innym, którzy spowodowali w swoim czasie zabójstwo Kirowa, a planowali zgładzenie Stalina, Worzyłowa i innych. Oskarżeni przyznali się do winy. Byli oni w stosunkach z Trockim.

a następnie za lat 10: Szykowski J., Spionek P., Lawandowski L., Spionek A., Łacwik J., Łacwik S., Spionek J., Kubasiewicz W.

Na zakończenie sekretarka Koła Gospodyń Ziemiaków Dobrosówna K. mową wianą złożyła życzenia braci strażackiej z okazji jubileuszu. Następnie dwie dziewczynki Filipczyńska Lila i Rakowska Irka zadeklamowały okolicznościowe wiersze o Sw. Florjanie i strażakach.

Ponad 100 osób zasiadło do stołu biesiadnego, gdzie wygłoszono szereg toastów.

Na boisku, wieczorem zaś w sali Domu Ludowego przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Pabjanic bawiono się ochoczo, zwłaszcza, że gosposie przygotowały niezmiernie tani bufet.

Około 500 osób brało udział w zabawie ochoczej i niczem nie zamęczonej, która przeciągnęła się do północy.

Poza szeregiem zaproszonych gości z Pabjanic i okolicy, w uroczystości wzięły udział delegacje następujących straży: Pabjanicka wraz z Chemiczną. Wiejskie: Chocianowice, Dłutów, Dobroń, Górka-Pabj., Guzów, Gorzew, Huta Dłutowska, Jutrzkowice Łaskowice, Pawłowice, Piątkowisko.

Przy wbijaniu gwoździ w drzewce ufundowanego przez straż rydzynską proporczyka, złożono ofiar ponad zł. 700.—.

Zarząd i komenda straży rydzynskiej mają nadzieję w niedługim czasie zakupić motopompę, co przyczyni się waleń do podniesienia siły obronnej straży pożarnej.

W końcu zaznaczyć należy, że gosposie i gospodarze uroczystości wykazali dużą sprawność i umiejętność przy układaniu całego programu. Staropolska gościnność okazywana była na każdym kroku.

M. Jurakowski.





# tajemnica

Panny BRINX

Polska komedia sensacyjna

wkrótce na ekranie kina „LUNA”.

## Program audycji Polskiego Radja

od dnia 23.VIII do 29.VIII 1936 r.

### Niedziela, 23.VIII.

- 8.00 Audycja poranna.
- 9.00 Transmisja nabożeństwa.
- 12.03 Poranek muz. ze Lwowa.
- 14.30 Audycja dla wsi.
- 15.55 Muzyka salonowa.
- 16.30 Reportaż z życia.
- 17.00 Audycja ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie.
- 21.30 Koncert rozrywk. z Poznania.
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Poniedziałek, 24.VIII

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Mascagni-Leoncavallo (płyty).
- 16.00 Koncert.
- 16.45 „O grzybach jadalnych i trujących—pogadanka.
- 17.00 Audycja karaimska z Wilna.
- 17.25 „Skrzypce i fortepian — instrumentami jazzowymi” (płyty).
- 17.50 „Odpoczynek zorganizowany”—pogadanka.
- 19.00 Audycja strzelecka.
- 19.30 Koncert ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie.
- 22.00 Koncert rozrywkowy z Wilna.
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Wtorek, 25.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert.
- 16.00 Barytony i basy (płyty).
- 16.45 „Jan Sobieski”—odczyt.
- 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew” feljeton.
- 18.00 „Tajemnica kajetu St. Brzozowskiego—szkic literacki.
- 19.00 Audycja ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie.
- 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe w wyk. Marji Sokół (śpiew).
- 22.15 Muzyka taneczna.

### Środa, 26.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert muzyki lekkiej z basenu w Ciechocinku.
- 16.15 Muzyka lekka.
- 17.00 Koncert w wyk. Zofji Doret (Sopran) i E. Wojakowskiego
- 17.50 „Anegdoty z życia J. Reszkego”
- 19.00 Koncert ze studja na Wystawie

Radjowej w Warszawie.

- 19.25 Koncert rozr.—trans. z Wiednia.
- 21.15 VI audycja z cyklu „Utwory Fr. Chopina”.
- 22.00 Koncert z cyklu „Słynne symfonje”.
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Czwartek, 27.VIII

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert południowy w wykon. ork. T. Seredyńskiego.
- 16.00 Koncert popularny.
- 16.45 „Rola społeczna KOP.u” odczyt.
- 17.00 Rec. fortep. E. Feinsteinówny.
- 17.30 Walce koncertowe (płyty).
- 17.50 „Szczur lądowy nad morzem” feljeton.
- 19.00 Teatr Wyobraźni: „Płotka”, wesoła sielanka radjowa.
- 19.30 „Perpetum mobile”—koncert.
- 21.30 Rec. organowy F. Nowowiejskiego.
- 22.15 „Mozaika muzyczna” (płyty własne nagranie P. R.).
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Piątek, 28.VIII

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert z udziałem F. Kreislera (płyty).
- 16.00 „Głosy przyrody”—koncert.
- 16.45 Reportaż z Polesia: „Gospodarka rybna”.
- 17.00 Koncert solistów.
- 19.00 Wiązanka melodj filmowych.
- 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf.
- 22.15 Muzyka taneczna.

### Sobota, 29.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Trio Polskiego Radja.
- 14.30 Koncert muzyki rozrywkowej.
- 15.40 Wiadomości gospodarcze.
- 15.45 „Zabawa w koncert”—audycja dla dzieci.
- 16.00 Utwory na fortepian.
- 16.30 Koncert Chóru Kolejow. Przystosobienia Wojskowego.
- 16.45 „Parę godzin w Rydze”—rep.
- 17.00 Koncert.
- 17.50 „Kościoły drewniane na Śląsku” pogadanka.
- 19.00 Koncert ze studja na Wystawie Radjowej w W-wie.
- 20.15 Audycja dla Polaków zagran.
- 21.00 Rec. wioloc. T. Kowalskiego.
- 21.30 „Czpiec, gaśle i podwika”—audycja z Wilna.
- 23.30 Muzyka taneczna.

## KRONIKA.

### Prace Tow. Spiew. im. St. Moniuszko w Pabjanicach na rok bieżący.

Z dniem 25 sierpnia r.b. rozpoczyna T-wo Spiew. im. St. Moniuszko swą działalność na niwie pieśniarstwa polskiego. Mając doskonałe siły kierownicze, Zarząd postanowił wznowić działalność chóru męskiego, oraz sekcji muzycznej obok znanego nam już z licznych popisów chóru mieszanego. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach K. Lubowskiego przy wybitnej pomocy naczelnego dyrygenta i znakomitego kompozytora K. Prosnaka.

W dniu 1 września r.b. wraca do kraju po jednorocznych studiach muzycznych w Ameryce p. A. Heintze, który również staje na czele T-wa Spiew. im. St. Moniuszko, aby wspólnymi siłami krzewić zamiłowanie do pracy artystycznej. Moniuszkowcy bogaci w taki zasób sił kierowniczych niewątpliwie znajdą uznanie w społeczeństwie i w nowych zastępach członków, przez wysoki poziom artystyczny oddadzą hołd pięknej bogatej Pieśni Polskiej.

Rozkład prac Tow. Spiew. St. Moniuszko w Pabjanicach:

Wtorki i niedziele lekcje śpiewu dla chóru męskiego; wtorki i piątki lekcje śpiewu dla chóru mieszanego; czwartki sekcja muzyczna.

Pierwsza lekcja chóru męskiego odbędzie się we wtorek 25 b.m. o godz. 8-jej wiecz. w nowym lokalu przy ul. Pułaskiego 17.

### Wizytacja kolonij dla dzieci.

W dniu 20 b.m. dyrektor Ubezpieczalni i lekarz naczelny wizytowali kolonję wypoczynkową dla dzieci w Nieborowie woj. kieleckiej, gdzie znajduje się 60 dzieci ubezpieczonych.

Dyrekcja stwierdziła dobre warunki zdrowotne, przyrost dzieci na wadze i zadowolenie z pobytu.

Obecna grupa dzieci wraca we czwartek 27 b.m., tramwajem do Pabjanic z Łodzi między godz. 9 a 10 wieczorem.

## SPORT.

### Bohaterska podstawa drużyny piłkarskiej Tow. Gimn. „Sokół”.

W ostatnich trzech latach poziom pabjanickich drużyn piłkarskich podniósł się znacznie, temu też przypisać należy zwycięstwo w ubiegłych dwóch latach mistrzostw kl. „B” przez drużynę Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów i Klubu Sportowego „Burza”. Obecnie drużyna piłki nożnej T.G. „Sokoła” znajduje się w rewelacyjnej formie. Po przekonywującym zajęciu pierwszego miejsca w grupie pabjanickiej Sokoli zdecydowanie prą naprzód w ostatecznych walkach eliminacyjnych, czego dowodem ich zwycięstwa nad finalistami Łodzi, Kalisza i Tomaszowa.

W nadchodzącą niedzielę pabjaniczanie na swoim terenie w godzinach popołudniowych rozpoczynają drugą turę mistrzostw z Lechją-Tomaszów. O ile Sokoli na meczu tym dowiodą swej wyższości, Pabjanice wzbogacą się o trzeciego reprezentanta w najwyższej klasie piłkarskiej Okręgu.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, w myśl § § 81 i 82 Ustawy, zawiadamia; właścicieli sąsiedniej nieruchomości Nr. 71 (rep. hip. N. 207). Mordkę-Mendla i Łaję małż. Rozenblum, względnie ich następców i prawonabywców, niemających w hipotece obranych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że nieruchomość w Łasku przy ul. Dojazdowej rep. hip. N. 239, za zaległe raty, od pożyczki Towarzystwa wystawiona została na przymusową sprzedaż z publicznej licytacji, która odbędzie się w dniu 9 listopada 1936 r. o godz. 11-jej zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku przed Notarjuszem Bolesławem-Ziemowitem Szwedowskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 15000.—. Zaległość w latach Zł. 1508 gr. 19. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 22500.—. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2250.—, które winno być złożone w gotowiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do księgi hipotecznej i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji T-wa, lub w kancelarii hipotecznej. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów—druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach.

Wierzymy, że drużyna Sokola godnie bronić będzie swej obecnej przodującej pozycji w tabeli i życzymy jej poza awansem do kl. „A” ukoronowania zwycięskiego pochodu zdobyciem mistrzostwa kl. „B” w dalszym etapie rozgrywek.

### Godna Ostrowia P.T.C.

Klub Sportowy Ostrowia poraż drugi gości w bieżącym sezonie w Pabjanicach, przyczem walka ich z jubilatami P.T.C. poraż drugi kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Obie drużyny walczyły o pierwszeństwo, ale jak dotąd bezskutecznie.

A jednak był czas — równe piętnaście lat temu — jak pabjaniczanie gładko rozprawili się z ostrowianami (7:1). Może w trzecim spotkaniu drużyny P.T.C. przypomni sobie dawne dzieje.

### Sokół na czele tabeli mistrzowskiej.

Ubiegłej niedzieli pabjanicki Sokół rozprawił się dość gładko z K.S. Zjednoczone Łódź, wygrywając na swoim terenie pierwszy mecz drugiej rundy w stosunku 4:1 (2:1), powiększając stan posiadania punktowego do 7 pkt. Na specjalne wyróżnienie w drużynie Sokola zasługuje młody bramkarz Adamkiewicz, któremu już w swoim czasie przeprowadziliśmy świetną karierę goalkapera.

Tabela po uwzględnieniu zwycięstwa Sokola nad Zjednoczonymi i Lechją (Tomaszów) na Kaliskim K.S. 2:0 przedstawia się następująco:

1 m. Sokół, Pabjanice	4 gry 7 pkt.	10:4
2 „ Lechja, Tomaszów	4 „ 5 „	5:4
3 „ Zjednoczone, Łódź	4 „ 4 „	5:7
4 „ Kaliski K.S.	4 „ 0 „	4:10

Jak widać z powyższego niedzielna rozgrywka Sokół—Lechja będzie decydująca o zdobyciu awansu do klasy „A”.

W związku z ewentualnym powiększeniem się zespołów A-klasowych na terenie m. Pabjanic mówi się specjalnie w Łodzi o stworzeniu dla Pabjanic specjalnej grupy kl. A, co podajemy wyłącznie z obowiązku dziennikarskiego.

### Mistrzostwa tenisowe.

W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się na kortach tenisowych T.S. Kruschender wewnętrzno-klubowe zawody tenisowe na rok 1936, przyczem tegoroczne mistrzostwa podzielone są na 3 grupy: 1 seniorów, 2 juniorów i 3 młodzików. Początek zawodów o godzinie 15 po poł. Dokończenie mistrzostw nastąpi 29 i 30 sierpnia r. b., przyczem nastąpi mistrzostwa m. Pabjanic w tenisie na r. 1936. Osobne zaproszenia do wzięcia udziału w mistrzostwach Pabjanic do wszystkich organizacji sportowych Pabjanic zostały rozesłane. Zapisy kierować należy do sekretarza sekcji tenisowej T.S. Kruschender, p. H. Libscha, ul. Zamkowa Nr. 3.

### Piękna inicjatywa.

Zarząd Pabj. Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan uchwalił opodatkować swych członków oraz kupców niezorganizowanych na Fundusz Obrony Narodowej w następującej wysokości: kupcy mający świadectwa 2 kat. handlowej od 200 zł. wzwyż, 3 kat.—od 40 zł. wzwyż i 4 kateg. od 5 zł. powyżej. Przemysłowcy również zostaną opodatkowani proporcjonalnie do posiadanych świadectw przemysłowych.

**5 pokoi** z kuchnią, wszelkimi wygodami i centralnem ogrzewaniem od 1 października r.b. do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Gazety.